

PRENUMERATA:

Table with subscription rates: w Łodzi: Rocznie rs. 6, Półrocznie 3, Kwartalnie 1 k. 50; w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE: Rocznie rs. 8, Półrocznie 4, Kwartalnie 2.

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ulicy Mazowieckiej, N. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego g. Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika.”

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz polem lub za jego miejsce 8 kop., z ustępstwem wrzuce częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop. Reklamy: za każdy wiersz 12 kop. State 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: Popielec. Pięta. Jutro: Macieja Ap. Wschód słońca o godz. 7 min. 7. Zachód o godz. 5 min. 22. Długość dnia godz. 10 min. 5. Przybyło dnia godz. 2 minut 30.

Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.

Adres telegraficzny: „DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

W kwestyi uporządkowania NAZW ULIC MIEJSKICH.

W Nr. 40 z r. b. „Dziennika Łódzkiego” spotykamy się z ponownie podniesioną kwestyą konieczności uregulowania ulic miasta, opatrzenia ich stałymi nazwami i dokonania nowej numeracyi domów. Po tych desideratach w autorze artykułu poznajemy niedawnego mieszkańca Łodzi; któż bo z nas, z chwilą zamieszkania w polskim Manchesterze, nie przechodził fazy żywego odczucia niewygod miejscowych, kto nie powziął szlachetnego zamiaru w jakikolwiek sposób przyczynienia się do usunięcia braków, choćby nawet sposobem dziennikarskiego artykułu, któremu z góry nadano sceptyczne znamię: pia desideria.

Nie zaprzeczając bynajmniej, że w nazwach ulic miejskich w Łodzi panuje zamęt i ten chaos pojęć, w którym tylko najstarsi mieszkańcy, świadkowie powstawania ulic tych, orientować się mogą, nie da się stwierdzić, ażeby ów chaos przedhistoryczny, płynący z braku urzędowych w tym kierunku danych. Owszem, niema w Łodzi żadnej ulicy (naturalnie, oprócz t. zw. nowoprojektowanych), która nie posiadałaby swego urzędowego nazwiska, stwierdzonego protokołami, będącymi w zachowaniu archiwów miejskich. Jeżeli zatem jedna i ta sama ulica, przez różne osoby inaczej jest nazywane, to wskutek prostej niewiedomości, jak dana ulica zapisana została w protokole urzędowym. Tłum w takich razach ulega najfantastyczniejszej, młodzieńczej, rzekłbym, symbo-

lice i zawsze z większą ochotą nazwiew: „Grotelstrasse,” „Todtenstrasse,” zamiast: ulica „Dzielna” albo „Ogrodowa.” Skoro zatem istnieją dane urzędowe, jak to niżej wykażę, co do nazw 93 ulic w Łodzi, nie można się w żaden sposób zgodzić z autorem artykułu, p. E. Holcem, ażeby: „urzędnik lub komisya ad hoc wyznaczona, zajęła się oznaczeniem na planie miasta ulic, zachowując ustalone już nazwy kilku ulic, jak Piotrkowskiej, Konstantynowskiej, Srebrnej, Promenady, Kolejowej, oraz nadając wszystkim innym nowe, chociażby dowolne nazwy.” Rezultatem tego rodzaju procedury byłby zamęt nie tylko w życiu codziennem miasta, ale, co gorsza, w sferze urzędowej a zwłaszcza hipotecznej. Bądźcobyż w obecnym stanie rzeczy, każda nieruchomości łódzka posiadała swoje oznaczenie hipoteczne, przy której ulicy jest położona; wprowadzenie pierwiastku dowolności, proponowanego przez autora artykułu, wywołałoby chaos gorszy od poprzedniego — wtedy należałoby chyba w każdej księdze hipotecznej czynić osobny wniosek, przy złożeniu odpowiednich dokumentów, celem zmiany dawnej nazwy ulicy na swiężą — dowolną. Pomijając, że proponowany system uporządkowania miasta urzędowo ostałby się nigdy nie mógł, okazałby się on za wszelki miar niepraktycznym: ludzie przywykli do dawnego porządku rzeczy, nazywaliby ulice nazwami dawnymi, zwolennicy zaś postępu — dowolnemi. Wyniknąby stąd mogła scysła zachowawców z postępowcami, na podobieństwo historycznej — klasyków z romantykami, która, śmiem sądzić, nie wydałaby owoców tej ostatniej.

To, co obecnie istnieje, jest nietylko dostatecznie, ale bardzo skrupulatnie obmyślanem — chodzi jedynie o wprowadzenie w życie nazw, istniejących dotąd niejako na papierze.

Oto pobieżny rys historyczny ulic m. Łodzi, który, jako nigdzie drukiem nieogłoszony, niepozbanionym jest pewnego

interesu: 1) Do r. 1823 miasto posiadało następujące ulice: Rynek Starego Miasta, Zgierską, Łągiwnicką, Brzezińską, Wolborską, Podrzeczną, Drewnowską, Stodolną, Farną, Kościelną i Lutomiarską. Przy regulacyi Nowego Miasta, przed r. 1825 utworzono: Rynek Nowego Miasta, ulicę Piotrkowską, Południową, Wschodnią, Środkową, Północną i Zachodnią, podług planu geometryi Vibiga, zatwierdzonego przez b. komisję województwa mazowieckiego; następnie, z nowej dzielnicy miasta, dawniej Starą-Wsią zwanej, utworzono ulicę Franciszkańską, Jeruzolimską, św. Jakóba i Aleksandryjską.

Taki stan rzeczy trwał do r. 1863; urzędowe nazwiska posiadały tylko wymienione ulice, reszta pozbawiona była stałych nazw, przedstawiając przez to pole do najfantastyczniejszych przezwoisk ludowych. W roku tym zajęto się na seryo uporządkowaniem miasta. Rada miejska, zapobiegając utrwaleniu się tego rodzaju symbolicznych nazw, jak: Szwindelstrasse (dzisiejsza ulica Zachodnia), Grotelstrasse (Dzielna), Piezmanstrasse (Nawrót), Todtenstrasse (Ogrodowa), postanowiła z całą skrupulatnością przystąpić do opatrzenia stałymi nazwami wszystkich ulic miasta. Przyjęto przytem za zasadę, że ulice przecięte prostopadłe ulicą Piotrkowską, mają mieć po obu stronach tej ostatniej oddzielne nazwisko, dla ułatwienia orientowania się w mieście. Z ulic, jakie wtedy nazwane zostały wymieniamy: Nowomiejską, Ogrodową, Konstantynowską; dalej, z prawej strony ulicy Piotrkowskiej: Zawadzka, Nowocęgielniana, Zielona, Benedykta, św. Andrzeja, Rozwadowska, św. Anny, Karola, Radwańska, Placowa, Kątna, Czerwona i z lewej strony: Cęgielniana, Dzielna, Krótka, Przejazd, Nawrót, Główna, Boczna vel Brzeźna, Pusta, św. Emilii, Rynek Górny, Tuszyńska, Zarzewska, Pabianicka; ku wschodniej stronie ulice: Widzewska, Dzika, Tar-

1) Wiadomości te poczerpnąłem z prywatnych notat. (Przyp. autora).

gowa, Fabryczna, ku zachodowi: Wólczańska, Długa, Pańska, Lipowa, Zakątna, Luiza, Leszno i Milscha. Z reszty mniej lub więcej oddalonych od środka miasta ulic, jakie wtedy otrzymały nazwiska, są następujące: Bankowa (około fabryki Gejerów), Bociana, Omentarna, Englerta, Finansowa, Gęsia, Kolejna, Kacza, Leśna, Lisia, Lamusowa, Manińska, Przemysłowa, Ptasia, Przeskok, Podłęzna, Przędzalniana, Rynek Środkowy, Rynek fabryczny, Rynek wodny, Rętkińska, Rógowska, Rolnicza, Sniugowa, Salzman, Szczygła, Turnowska, Wronia, Wróbla i Żurawia 2). Oto jest najzupełniejszy spis ulic istniejących w Łodzi, opatrzonych stałymi nazwiskami, z wyłączeniem nowoprojektowanych w ostatnich czasach. Ulice te mają swoje tradycje, prawdopodobnie nikomu nieznanne, jak nie wszystkim znane są same nazwiska ulic. I tak: ulica Zawadzka otrzymała swoje nazwisko od Zawadzkiego, ówczesnego dozorcę miast powiatu łęczyckiego; ulica Benedykta, od imienia b. komisarza fabryk, Tykiela, urządzającego Nowe Miasto; Rozwadowska — ochrzczona została nazwiskiem radcy rządu gubernialnego mazowieckiego, urządzającego jedną część miasta; ulica Karola — od Karola Taugermana, burmistrza a następnie pierwszego prezydenta m. Łodzi; Radwańska — od Radwana, komisarza obwodu łęczyckiego i t. d.

Rada miejska już w r. 1863 postanowiła sprawić tabliczki z napisami wszystkich wyżej wymienionych ulic i takowe na rogach i załamaniach nowonazwanych ulic poprzybijane zostały. Atoli, z upływem czasu tabliczki owe zaginęły albo zniszczone zostały, tak, że dla świeżych mieszkańców Łodzi nie pozostało żadnych widocznych śladów działalności poprzednich prezydentów i rady miejskiej w tym kierunku.

2) Dla ścisłości nadmieniam, że ulica, prowadząca od Piotrkowskiej w prostej linii do Rynku wodnego i fabryk Scheiblerów, niestwierdzona nazwą jest „Rokocińska.” Tego nazwiska ulicy w Łodzi nie ma; urzędowo ulica ta nazywa się „Główna.” (Przyp. aut.).

HISTORIA PRASY FRANCUSKIEJ.

(Dokończenie — patrz Nr. 42).

Podług prawa z lutego 1852 r., nikt bez pozwolenia ministra spraw wewnętrznych gazety politycznej zakładać nie mógł, a minister miał prawo udzielania koncesyj lub odmawiania takowych, bez wskazywania przyczyn.

W każdym razie po otrzymaniu koncesyj trzeba było wnieść 50,000 fr., jako gwarancję ewentualnych grzywien. Każde pismo polityczne opłacać musiało podatek po 6 ct. od egzemplarza, wobec czego niepodobniestwem było sprzedawać je taniej, jak po 15 ct., t. j. po cenie nader wysokiej względnie do szczyplych rozmiarów gazet francuskich.

Za nastawianiem na panującego, na ministrów, duchowieństwo lub jakąkolwiek osobę urzędującą, za rozpuszczanie fałszywych wiadomości, za zbyt ostrą krytykę urzędowego rozporządzenia, słowem za wszystko, co się niepodobało ministrowi spraw wewnętrznych, gazeta otrzymywała napomnienie, po dwóch napomnieniach mogła być zawieszona na dwa miesiące, a za nowe wykroczenie zupełnie zniesiona. Od tego nie było apelacji, wola ministra była prawem. Nadto rząd, stosownie do uznania, mógł karać innym prócz napomnień sposobem, mianowicie wytoczeniem sprawy karnej redaktorowi, wydawcy lub autorowi nielojalnego artykułu. Oskarżenia zwykle brzmiały, iż „podlegał w ludności nienawiść i wzgardę ku rządowi.” Zagrażała za to kara pieniężna od 50—10,000 fr., lub więzienie od 7 dni do 2 lat. Podczas panowania Napoleona III-go około trzydziestu dziennikarzy przesładowano za zbytnią śmiałość mowy i ani jeden nie został uniewinniony.

Pismo literackie, któreby choć przypadkowo uczyniło wzmiankę o polityce, do której zaliczano również wszystkie kwestye podatkowe, celne itp., natychmiast ulegało konfiskacie. Jedynie gazetem politycznym wolno było zamieszczać ogłoszenia; wykroczenie przeciwko temu przepisowi pociągało za sobą niezwłoczne zawieszenie pisma, a dla wydawcy karę więzienia lub grzywny. W politycznym piśmie nie wolno było zamieszczać jakiegokolwiek artykułu bez podpisu autora, który zaś w zupełności był odpowiedzialnym. Co do gazet niepolitycznych pokutował ewentualnie za to redaktor i tak np. w październiku 1866 r. zabroniono wydawnictwa gazety „Événement” za poruszenie kwestyi ekonomicznej, a główny redaktor Villemessant skazany został na miesiąc więzienia, jakkolwiek udowodnił, że wówczas bawił daleko od Paryża, a artykuł ów pisany był przez Alfonsa Duchesne.

Wreszcie ministrowi spraw wewnętrznych przysługiwało prawo przyaresztowania pisma i zabronienia ulicznej sprzedaży na czas dowolny, a więc zrujnowania go kompletnie.

Surowe te przepisy obowiązywały przez lat 15, wreszcie jednak Napoleon III uznał za odpowiednie zmienić ton. Czuł się nieco zachwianym na tronie i sądził, iż przez postępowanie liberalniejsze odzyska utracone zaufanie.

Wydano więc nowe prawo prasowe, dozwalające zakładać pisma bez zezwolenia ministra, podatek od gazet zmniejszono z 6-ciu na 5 cent., zniesiono napomnienia, a dziennikarzy karano już nie więzieniem, a grzywnami i pozbawieniem praw politycznych, które dłużej nad lat pięć trwać nie mogło. Pomimo te złagodzenia atoli położenie gazet francuskich nie było do pozazdroszczenia, a dopiero rzeczpospolita stworzyła stosunki nieco lepsze.

W ogólności dojść musimy do wniosku, iż gazety francuskie nie stanęły na stanowisku poważnem i wpływem, jakie zajmuje literatura codzienna w Niemczech,

Angli, Austrii i Ameryce, pomimo, że tylokrotnie, całemi okresami dziejowemi, losy świata kierowane były przez Paryż. Wolność i uciemiężenie naprzemian — oto cecha charakterystyczna historii prasy francuskiej; nie widać zaś stopniowego rozwoju ku samodzielności i powadze, ani świadomości swej odpowiedzialności.

Historja dziennikarstwa francuskiego w rzeczywistości składa się z historii rozmaitych dziennikarzy, z których niektórzy odznaczali się wybitnem uzdolnieniem lub znakomitemi przymiotami charakteru, nie mogąc wszakże pomimo wszelkie usiłowania dokonać czegokolwiek w walce z masą nieuków i nieuczciwych. A rzecz dziś zupełnie tak się ma, jak i przed dwustu laty.

Przeciętny współczesny dziennikarz francuski, ani wyżej jest wykształcony, ani rozumniejszy, ani wolniejszy od przesądów i kolegi swego z czasów Ludwika XIV. Zważywszy o ile dziś więcej ma sposobności i łatwości zbagacenia skarba swęj wiedzy, rzecz można, iż zwyrodniał. Pierwsi wydawcy „Gazette de France,” „Mercure,” „Journal des Savants” i „Journal de Paris” lepiej obznajmieni byli z polityką i literaturą innych krajów, oraz wykwinętniej i prawidłowiej pisali po francusku, aniżeli dziewięć dziesiątych współczesnych dziennikarzy paryskich.

Również zadziwiająco mało zmieniły się gazety francuskie pod względem pewności i dobroci informacji, pomimo kolei żelaznych i telegrafów. Porównując np. pierwszy numer niemieckiej gazety „Vossische Zeitung” z którymś z dzisiejszych, znać postępnym, jaki prasa niemiecka zrobiła nawet od owego czasu, porównanie zaś pisma francuskiego z dni naszych z dawnym, wręcz przeciwne czyni wrażenie. Pierwsi dziennikarze francuscy gorliwie się starali o wiadomości autentyczne i pisywali zajmująco i pouczająco. Nowiny ich wprawdzie pomimo to często bywały mylne, lecz wówczas niezmiernie było trudno o wiadomości pewne i dokładne, a częstokroć nie-

bezpiecznem wydrukować je. Tem zaś dzisiejsza prasa francuska usprawiedliwiać się nie może, gdyż zawsze czerpaćby mogła z nieprzebranego zapasu wiadomości, gdyby tylko używała odpowiednich dla otrzymania takowych środków. Lecz zwykłym jej sposobem: przedrukowywać kilka zagranicznych telegramów bez wszelkich komentarzy, a ponieważ utrzymywanie znacznej liczby reporterów, którzyby dokładnie się informowali co do wypadków krajowych i miejscowych, stanowiłoby koszt zbyt wielki, zapełnia się przeto gazetę zmyślonemi wiadomościami lub pogłoskami. Czytelnik też nigdy nie dowierza owym anegdotkom z parlamentu, odkryciom naukowym, okropnym morderstwom lub intrygom dyplomatycznym, komunikowanym zazwyczaj bez bliższego oznaczenia czasu, miejsca lub nazwisk.

Co się tyczy innych krajów i narodów, francuscy dziennikarze, aż do czasu ostatniej wojny z Niemcami, nie mieli najmniejszych informacji, uważali za zbytek posiadać inny język prócz francuskiego. Paryż, zdaniem ich, był środkowym punktem całego świata, a gdyby Niemcy lub Anglia leżały u antypodów, nie byłiby się imniej zajmowali ich losami. To się wprawdzie nieco zmieniło w ciągu ostatnich lat piętnastu, lecz dziś nawet wiadomości rozpowszechniane przez prasę, a zwłaszcza co do Niemiec — w najwyższym stopniu są poprzekręcane lub też zgola zmyślone. Wyjątek chwalebny stanowi w tym względzie „Journal des Débats,” pismo wiarogodne, dobrze redagowane i prowadzone, lecz i ono nigdy nie zdołało uzyskać poważnego wpływu i znaczenia, ponieważ przepisy prasowe we Francji, czyniące posiadanie gazety tak niepewnem, z góry odstręczają każdego od włożenia w pismo znacznego kapitału.

KONIEC.

Niemniej jednak działalność ta zapisana jest w aktach i sądzę, że wobec istniejących już danych urzędowych, kwestya uporządkowania nazw ulic miejskich redukuje się tylko do sprawienia nowych zanikłych tabliczek z napisami ulic i skorzystania z prac dawniej już przedsięwziętych.

Co do istniejącej obecnie numeracji domów, przechodzącej, pod względem orientowania się, poprostu, ludzkie wysiłki, autor artykułu słusznie twierdzi, że powstała ona wskutek przyjętego systemu nadawania nieruchomościom numerów kolejnych w miarę wywoływania hipotek. Dóświadczenie i praktyka Warszawy przedstawiają tu najlepszy sposób, najpewniejszy gwarantujący dobrego wykonania tej ważnej dla miasta sprawy. Zanim jednak przyjdzie do tego, ruch codzienny idzie swoim trybem, ludzie orientować się muszą i w tym celu odbywają specjalne badania zawilej numeracji hipotecznej.

Podaję tu rezultat badań takich odnośnie do ulicy Piotrkowskiej, poczynając od Nowego Rynku. Poczynając od domu za starym kościołem ewangelickim, oznaczonego Nr. 249 (dom parafialny), postępując numerami kolejno do Nr. 263 (dom Frischmana Beniamina); następny dom oznaczony jest Nr. 1380 (Königa Berka), po nim następuje Nr. 501 (Fiszera Franciszka) i idąc aż do końca miasta, numer bieżący wraca prawą połączoną do domu, oznaczonego Nr. 786 (Roberta Fiszera); następujący zaś po nim dom oznaczony jest Nr. 264 (Szał Wiślickiego) i numer ten ciągnie się dalej aż do hotelu Polskiego oznaczonego Nr. 283.

Wyznaje, że badania takie są nader trudne i tylko zajęcia urzędowe, albo interes osobisty skłonić mogą do niewdzięcznej tej pracy, której zresztą na ulicach bocznych niepodobna uwieńczyć pożądanym rezultatem. Tam, numer bieżący gubi się ustawicznie, kryje się, jak kaczka dzika pod wodą w jednym miejscu, ażeby ukazać się w drugim, gdzie go się najmniej spodziewało.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Gielda londyńska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 13 lutego). Położenie giełdy nie zmieniło się w tygodniu ubiegłym. Obrót pozostały w granicach bardzo ciasnych, wahania kursów były nieznaczne. Chociaż obawa winy przestała gębieć umyśle, to jednak położenie uważane jest zawsze jeszcze jako krytyczny i niebezpieczne. Nawet świetne zwycięstwo kanclerza niemieckiego przy wyborach niewiele mogłoby odmienić. Z drugiej strony jednak wewnętrzne stosunki giełdowe dawno już nie były tak korzystne jak obecnie i każdy zwrot pomyślny wywarłby teraz niewątpliwie stosunkowo wielki wpływ na kursy. W tygodniu ubiegłym konsolle trzymały się bardzo mocno i notowania były w końcu o 1/8-1/4 wyżej niż przed ósmiu dniami. To samo można powiedzieć o pożyczkach indyjskich. Papiery kolonialne po większej części osłabły. Na targu papierów między narodowych panował zastój, niemal zupełny; kursy chociaż się nieprawidłowo w tę lub w ową stronę. Dupiero przy końcu tygodnia wzmożono się nieco usposobienie, gdyż wytworzyło się przekonanie, że pomyślny dla nas. Bismarck rezultat wyborów niemieckich zapewni pokój. Także zadowalniający przebieg regulacji pół letniej i zna-

czne zakupy gotówkowe w Paryżu, oddziaływały wzmacniająco na usposobienie.

Table with columns for location (Sydney, Queensland, Port Phillip, Adelaide, Tasmania, Swan River, N. Zelandya, Cap) and values (bel, wobec).

razem 242,243 bele wobec 223 874 bel.

Aukcja rozpoczęła się w usposobieniu bardzo dobrym, z wyjątkiem cen wełny australijskiej zapoczątej o 1/2 p., scoured o 1-1 1/2 p., p. z ładkowej runnej i zapoczątej o 1/2 p., snow white 1/2-1 p. Australijską wełną zapocząną, której ceny chwilały się mniej lub więcej, cenę można obecnie przecenić o 1/2 p. drożej niż w grudniu. Gorsze gatunki Queensland nie podrożały wprawdzie i chwilały miały zbyt utrudniony, lecz cienka Riverina zapocząna i Adelaide osiągnęły znaczne wyższe, a lepsze gatunki Port Phillip zapocząnej, w cenie i sz 1 p - 1 sz. 3 p. miły także odbyt zadowalniający, głównie dzięki zapotrzebowaniu do Ameryki. Australijska wełna zapocząna utrzymała się więc dosyć dobrze na poziomie, podczas gdy australijska scoured, skutkiem mniejszego zapotrzebowania krajowego, traciła stopniowo osiągnięta początkowo wyższą i obecnie nie jest droższą niż w grudniu. Z australijskiej wełny runnej, najlepsze gatunki Port Phillip osiągnęły w części dobre, lecz po części także wcale niekorzystne ceny. Nieliczne ofiarowane runa z Queensland całkowicie były niskie. Najlepiej płacono podczas tej serii za wełnę jagnięcą. Gatunki krzyżowane miały popyt stały i w najprzejazniejszych chwilach osiągały 1/2-1 p. więcej niż na aukcji poprzedniej. W ostatnich czasach obniżyły się ceny średnich gatunków. Wełna przyładkowa straciła po większej części osiągnięta początkowo wyższą, lecz snow white i długą zapocząną poprawiły się nieco przy końcu serii i mogą być cenione obecnie o 1/2 p. drożej niż przy końcu grudnia. Aukcja była odwiedzana licznie, zafarowania o znaczeniu się wogóle ożywieniem, lecz usposobienie zmieniało się, stosownie do mniej lub więcej odpowiedniej treści katalogu i do panujących chwilałowo zapatrywań na trwałość pokoju. Obawa wojny wstrzymywała rozwój interesów i skutkiem tego spracowania nadejłane w czasach ostatnich z okrogu fabrycznych, nie były tak pomyślne jak przed miesiącem. Mimo to stan przemysłu w rzeczywistości jest bardzo dobry, warunki statystyczne sprzyjają artykułowi i wszyscy spodziewają się na pewne poprawy, jeżeli tylko pokój będzie utrzymany. W ostatnich dniach aukcji panował popyt ożywiony, przy usposobieniu pomyślnym dla sprzedawców. Cały dozwól na pierwszą serję, łącznie z 32,000 bel pozostałymi z grudnia, przyniósł 303,000 bel, wobec 264,000 bel w odpowiednim czasie roku przeszłego. Odstawiono wprost 66,000 bel, sprzedano na aukcji 227,000 bel, razem 289,000 bel, czyli o 44,000 bel więcej niż w roku przeszłym. Wywóz łącznie z 5,000 bel za braniem do Ameryki, dosięgnął blisko 60%, na potrzeby kraju pozostało więc 40%, wobec 56 i 44% w roku przeszłym. Dzień otwarcia serii drugiej ma być oznaczony w przyszły poniedziałek.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Petersburg. „Nowoje wremia” podaje pogłoskę, iż istnieje zamiar wydzielenia spraw taryfowych z ministerjum komunikacyi i włączenia takowych do ministerjum skarbu.

„St.-Pet. Wied. donoszą, iż funkcjonująca przy radzie lekarskiej t. zw. komisya „apteczna” oświadczyła się za zniesieniem w większych miastach monopolu aptek oraz

znaczących zmian w taksie na medykamenty. Utrzymanie monopolu po wsiach, osadach i nieznanych miastach powiatowych uznano za konieczne jeszcze na czas nieograniczony.

Warszawa. Losowanie obligacyi 4%. Królestwa Polskiego. Dnia 11 marca od godziny 10 rano rozpocznie się w sali losowań tutejszego kantoru banku państwa w obecności delegowanych z izby skarbowej i kontrolującej, oraz deputowanych z komitetu giełdowego włożenie do kół i losowanie 86-e obligów skarbowych 4-o procentowych.

Do losowania przeznaczono 1,101 sztuk obligacyi na sumę 308,250 rs. 86 k., realizacya zaś wylosowanych nastąpi w d. 1 kwietnia r. b.

Wylosowane obligacya 4-o procentowe przy składaniu do realizacyi powinny być z 14-tu kuponami.

Znaczny ruch. Od dwóch blisko tygodni na kolei warszawsko-terespolskiej przewóz transportów zwłaszcza zbożowych, znacznie się zwiększył. Z drogi moskiewsko-brzeskiej przychodzi do Brześcia po 150 wagonów ładownych; droga terespolska nie jest nawet w możności takiejże liczby wagonów próżnych zwrócić z powodu małego taboru; z tego powodu za przyjmowanie wagonów na terminowy zwrot płacić będzie zmuszoną znaczne sumy drodze moskiewskiej.

Kronika Łódzka.

(-) Z kościoła. We wtorek w kościele Wniebowzięcia N. Maryi Panny na zakończenie czterdziestogodzinnej nabożeństwa, odbyły się nieszpory z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu. Celebrował ks. dziekan Dąbrowski, proboszcz parafii św. Krzyża, w asystencji dwóch alumnów; słowo Boże wygłosił ksiądz Dąbrowski, wikaryusz tegoż kościoła. Tłumy pobożnych zapelnily nie tylko świątynię, ale i przyległy do niej cementarz. Po odbytych suplikacyach i procesy, celebrycy pobożności wiernych, a na zakończenie zaintonował pieśń „Jezu Chryste Panie miły...”

Wczoraj, jako w Środę Popielcową, tłumy wiernych uczestniczyły w nabożeństwach porannych, w obu kościołach katolickich, jak również w obu kościołach ewangelickich.

(-) Artystyczne roboty. Czytamy w „Kuryerze codziennym” że komitet budowy nowego kościoła ewangelickiego w Łodzi, zamówił u jednego z warszawskich artystów-rzeźbiarzy osm posągów cynkowych, przedstawiających aniołów, grających na różnych instrumentach. Orkiestra ta będzie ustawiona na wieży kościelnej, w miejscu gdzie się wzniesienie dachowe zaczyna, a cały obstatunek kosztuje 4,000 rubli, albowiem aniołowie owi mają po 3 łokcie i 6 cali wysokości. — Zapewne jest tu mowa o kościele ewangelickim św. Trójcy, którego rekonstrukcyja ma być rozpoczęta na wiosnę.

(-) Przepisy dla trudniących się dorożkarstwem w miastach Łodzi i Częstochowie (ciąg dalszy).

6. Dorożki, przy dobrem wogóle zewnętrznym i wewnętrznym urządzeniu, winny posiadać: I klasy, wierzch do podnoszenia z fordeklem, a drugiej klasy skórzane fartuchy. Dorożki tak pierwszej jak i drugiej klasy powinny posiadać wygodne siedzenia, jednostajnie obite sukmem lub skórą ciemnych kolorów, dogodne wejście i odpowiednie skrzydła dla ochrony odzieży od zabryzania błotem.

W dorożkach pierwszej klasy siedzenia powinny być urządzone na cztery osoby, a drugiej klasy na dwie.

7. Dorożki, tak pierwszej jak i drugiej klasy powinny posiadać dwie latarnie po bokach kozła, oznaczone odnośnymi numerami, które to latarnie winny być zapalone jednocześnie z latarniami miejskimi.

8. Wszystkie ekipaż dorożkarskie powinny być bezwarunkowo na resorach: I klasy parokonne powozy z wierzchem i fordeklem, II klasy mogą być jednokonne powozy bez fordekla, lecz z fartuchem albo jednokonne i parokonne otwarte dorożki lecz konieczne z fartuchem.

Podczas niepogody, na siedzeniach otwartych ekipaż dorożkarskich, powinny się znajdować pokrowce skórzane lub ceratowe.

9. Sanie dorożkarskie powinny być wogóle przyzwoite, pomalowane na ciemny kolor i konieczne podkute. Wszystkie sanie powinny posiadać wysoki i szeroki przodek, chroniący siedzących od zarzucania śniegiem. Siedzenia w nich winny być urządzone na sprężynach i obite sukmem.

Przytem woźnice pierwszej klasy powinni mieć sanie lakierowane, z sukienkami, podszyciami futrem fartuchami. W czasie niepogody na siedzeniach powinny być pokrowce.

10. Na wszystkich ekipażach dorożkarskich i saniach powinny być oznaczone na bokach kozła i na tylnej stronie pudła odnośne numery (§ 3) białą farbą, a także na tylnej części kozła powinny być przybite blaszane tablice z taksą za jazdę (§ 4).

11. Konie używane przez dorożkarzy do jazdy po mieście winny być silne, zdrowe, bez narowów i zawsze podkute. Przy parokonnych pojazdach i saniach konie winny być dobrane pod względem wzrostu.

12. Uprząż na koniach winna być mocna, trwała i konieczne z czarnych rzemieni.

Do jednokonnego zaprzęgu należy używać albo rosyjskiej uprzęży z porządnie pomalowanymi ogłoblami, albo też szorów.

(Dokończenie nastąpi).

(-) Przesiedlenia. Karol czyli Kiwe Kiper syn Dawida, kupiec, mieszkaniec miasta Łodzi, zamierza przesiadzić się do Cesarstwa; mieszkaniec kolonii Sągieszno, Jan Wilhelm Herkt, z synem Rudolfem -- do guberni wołyńskiej.

(-) Wypadek. We wtorek wieczorem,

18) nego moim przyjaciółm. Rozyno, chodź tu, bądź tak dobra, przynieś mi obiad na górę.

We wszystkich odcieniach.

Powieść GRANT-ALLEN

Przekład

WIKTORJI ROSICKIEJ.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 41).

Hawthornowie ulegli sympatycznemu śmiechowi Nory; po raz pierwszy od przyjazdu na Trynidad dali się pociągnąć prawdziwej wesołości.

W porze obiadowej dopiero powróciła Nora do Orange Grove.

— Na honor — po jej wyjeździe zawołał Edward — zaczynam myśleć na serwo o pozostaniu tutaj na rok lub dwa.

— Zawsze byłam tego zdania — odparła Marya — a dziś po wizycie Nory, tem więcej przy niem obstaję.

Nora wróciwszy do domu zastała oczekującego na nią mr Depny'a na podwórzu wobec licznie zebranej służby.

— Czy byłaś odwiedzić tych negrów? — moono niezadowolonym głosem zapytał mr Depny.

— Nie ojcie — stanowczo odparła zapytana — byłam odwiedzić najdroższych mych przyjaciół sędziego Hawthorna i jego żonę, którzy równi są nam pochodzeniem. Nie zwykłam zawierać stosunków z negrami.

Twarz starego Depny'a okryła się pensem.

— W tej chwili idź mi na górę — zawołał z wściekłością — idź w tej chwili i nie schodź bez mego pozwolenia.

— Miałam właśnie zamiar iść na górę — najłagodniejszym tonem odparła Nora — i pozostanę tam, nie utrzymując żadnych stosunków z rodziną, dopóki nie odwołasz ojcie niesprawiedliwego zarzutu uczynio-

wego moim przyjaciółm. Rozyno, chodź tu, bądź tak dobra, przynieś mi obiad na górę.

ROZDZIAŁ XVII.

Następnego dnia złożyła Maryi wizytę żona gubernatora wyspy. Lady Modyford, jako głowa całej kolonii, dla samej formy zmuszoną była nie zważać na odcienia skóry mieszkańców wyspy; była to zresztą kobieta światowa, bywająca zarówno w wielkim świecie Londynu, jak i przeróżnych towarzystwach kolonialnych. Tem chętniej jednak odwiedziła Maryę, iż tegoż dnia widząc się z Norą, słyszała z jej ust opowiadanie o zarzutach czynionych Hawthornom i ubawiała się mocno zarumiannością Tomasza Depny, stawiającego się wyżej nad skończonego prawnika, wychowawca Cambridge. Nora umiała to wszystko opowiedzieć z humorem, bo jakkolwiek posiadała wiele wrodzonych przesądów, a na czarnych ludzi różnych odcieni patrzyła z pogardą właściwą tylko potomkom byłych niewolników, dość długo wskazywał jak utrzymywał kuzyn Tomasz — była w Anglii, aby umieć zachować równowagę między zdrowym rozsądkiem, a śmiesznymi przesądami.

Gdy Nora zaczęła opowiadać o zniewagach wyrządzanych Hawthornom przez arystokrację wyspy, lady Modyford zrozumiała, iż ta kwestya nietylko do śmiechu się nadaje.

— Jaktó! mr Depny nazwał ich murzynami? — pytała, głębiej rozważając obrażenie mr Tomasza — córkę generała Ord? mówisz, że nie chcą jej składać wizyt dlatego, iż wyszła za syna tego wspaniałego mr Hawthorna z Agualty? Doprawdy, dziwnego rodzaju ludzie żyją tu u nas.

Tegoż dnia lady Modyford uróżowana, wystrojona, zajęła elegancją ekipażem przed dom Hawthornów.

Marya poznawszy żonę gubernatora, spo-

dziewała się, że ta dla formy zostawi swą kartę i pojedzie dalej.

Niepomiernie też zdziwiła się, gdy wystrojona francuska weszła do mieszkania z nadzwyczajną czułością zwracając się do Maryi.

— Wybaczyć mi musisz pani — rzekła po przywitaniu — iż od pierwszej chwili uważam cię za dawną znajomą — przed laty znałam twoją matkę — jeżeli tylko zechcesz odwiedzić cię będą często i proszę przychodź też do nas, gdy czuć się będziesz samotną; mąż mój i ja, zawsze cię chętnie widzicie będziemy.

I zanim Marya zdołała odpowiedzieć, wyciągała najdawniejsze wspomnienia o matce Maryi, mówiła o swej młodości, o zabawach, nudach obecnych na Trynidadzie, macierzyńską opiekę ofiarowała młodej mężatce — słowem była pełna wylania i szczerości. Niemniej jednak po odejściu Marya czuła się upokorzoną — bezwątpienia było to względnością i łaskawością wielką ze strony pani gubernatorowej odwiedzić pogardzaną przez inne kobiety żonę brunatnego człowieka, a Maryi, nieprzywykłej w Anglii do tolerowania jej osoby, bardzo przykrem było to poświęcenie. Wieczorem jednak z uśmiechem mówiła Edwardowi, iż stanowczo Trynidadu nie opuści.

Wizyta lady Modyford wielkie wrażenie wywołała na wyspie. Panie z oburzeniem opowiadały sobie o tem na five-o'clock tea. Przypominano sobie z jaką wyniosłością obchodzi się pani gubernatorowa z każdą z nich, a nie wstydzi się całować z żoną mulata.

Za przykładem pani gubernatorowej poszła żona Aide-de-camp gubernatora, jak również żony dwóch mieszkających na wyspie angiłków; tak więc Hawthornowie byli już tolerowani w towarzystwie, jakkolwiek rodowita arystokracja z godnością trzymała się od nich zdaleka. Ci posiadacze czystej białej krwi trzymali się w swoim

kółku, unikając starannie zetknięcia się z upodlegzonymi.

— Głupcy z nich prawdziwi — mawiał sir Modyford — nie pomyślą o tem, że pierwszy lepszy włóczęga londyński uchodzićby mógł za dzentelmana tu na wyspie, wywołując swój rodzaj od z tych samych zasad co oni.”

ROZDZIAŁ XVIII.

Wielki ruch zapanował w obwodzie Westmarelana. Nowy sędzia rozstrzygać miał sprawę Deldaga przeciw Depny'owi, od której z sądu policyjnego założono apellacyę. Tłumy negrów zalegały plac i salę sądową, głośno rozprawiano spodziewając się poparcia strony murzynów, ponieważ sam sędzia był mulatem, a ważna to była kwestya dla uprawiających ziemię negrów, gdyż chodziło o odmówienie zapłaty jednemu z nich za robotę w Pimento Valley.

Rozyna była też w tłumie; gdy oskarżyciel Deldago wszedł do sali, zwrócił się do niej, prędko rzucając pytanie.

— Oóż, miss Rozyno lekarstwo poskutkowało?

— Wybornie, mr Deldago, Izaak kocha mnie teraz.

— Ożeni się z tobą?

— O nie! z inną ożeni się musi.

— Tak? pewno weźmie żonę z Barbadoes? nie wiedziałem o tem, miss Rozyno; przyjdź w tych dniach do mnie z Izaakiem, potrzebują go do pomocy. Miarka przewinień Depny'ów jest pełna i jeżeli sędzia nie weźmie dziś mojej strony, Bóg pomsty powstanie wkrótce i ukarze winnych.

— Lecz paniencie nie nie zrobicie?

(Dalszy ciąg nastąpi).

O G Ł O S Z E N I A.

„Ateneum“ zeszyt drugi (za luty) wyszedł z druku; zawiera następujące artykuły: „Dla świętej ziemi“, nowella, przez Sewera. „Ludy znikłe i ginące“, przez Ign. Radlińskiego. Z poematu „Kniaziowie Rożyńscy“, przez Bronisława Komorowskiego. „Prawa fabryczne w Anglii, dzieje walki o nie i ich owoce“, przez Zafę Poznańską. „Powieść społeczna w Anglii“, przez K. Waliszewskiego. „Regulowanie stosunku ilościowego pleci u istot organicznych“, przez J. Nusbauma. „O tak zwanej tablicy Paschalnej Lubińskiej, przez Dr. Wojciecha Kętrzyńskiego. „Jego już niema!“, (majaczenia chorego), przez Waleską. „Rozbiory, sprawozdania i wrażenia literackie“. I Dr. Józefa Rostafińskiego Botanika szkolna dla klas niższych, z kluczami do oznaczenia 536 pospolitych roślin, ozdobiona podwójną tablicą barwną oraz 374 figurami w drzeworytach. Kraków, 1886. — Botanika szkolna dla klas wyższych, ozdobiona podwójną tablicą barwną, 553 figurami w drzeworytach, raz tablicą rozsiadlenia roślin. Kraków, 1886, ocenił Dr. Ign. Szyszyłowicz. 2. Ród Gedymina p. Józefa Wolffa, Krak. 1886 ocen. A. J. Wrażenia literackie. „Kronika miesięczna“, p. Ludwika Straszewicza. Nekrologia. Ogłoszenie. Ofiara. Sprostowanie.

Wszelkoniem doświadczoney **KUPIEC** posiadający języki: niemiecki, rosyjski, polski i w części francuski, od wielu lat pracujący w kraju jako korespondent i buchalter, prze ważnie w interesach fabrycznych, pragnie wstąpić do poważnej firmy, jako współpracownik lub wspólnik z kapitałem od 3 do 5,000 rs. Oferty uprasza składać w redakcyi niniejszego pisma do 1 kwietnia pod signem „Solidarność“, 122-5-2

4 albo 2 pokoje z kuchnią na 1 piętrze, są do wynajęcia od 1 kwietnia r. b. w domu Dietricha, ulica Przejazd Nr. 1339, vis-à-vis placu Cyklistów. **UCZEŃ** w wieku 15 do 16, potrzebnym jest do zakładu fotograficznego Dietricha, ul. Piotrkowska N. 501. 202-3-1

Dr. Juliusz Wieliczko LEKARZ POWIATOWY udziela bezpłatnie porady lekarskiej młodzieży szkolnej od 3 do 6 po poł., **szczenie** zaś krowianki po 25 kop. od ucznia. Ul. Dzielna (Kolejowa) Nr. 1376. 55-30-8

Obrońca Sądowy. B. st. prawa Warsz. Uniwersytetu **Wojciech Potrzebowski**, adwokat, otworzył kancelaryę. Konstantynowska N. 327, dom Kamińskiego, oficyna. 62-10-9

GIPS ROLNY w najlepszym gatunku, nadzwyczajnej miękkości, przesiewany przez sito o 900 otworach na 1 centymetr, w pełnym ładunku wagonu 610 pud. albo 244 cetnarów po 70 kop. 100 funt. z workami franco stacya Łódź. Polecają Szanownym ziemianom zakłady fabryczne **L. Stumpfa w Kielcach.** Przy odbiorze większej ilości stosowne ustępstwo. 201-8-1

Ogłoszenie. Mam honor oznajmić Szanownej Publiczności, iż na mocy decyzji wyższej władzy otworzyłem tu w mieście Łodzi na Nowym Rynku w domu W-go Bajbusa pod Nr. 3, z frontu na I piętrze **kantor prośb i tłumaczeń** w którym wszelkiego rodzaju prośby i skargi do władz sądowych, administracyjnych i policyjnych pisują się po cenie **kopiejek 25.** **B. Szwaјceer**, obr. sąd. 123-3-3

TEATR VICTORIA. Towarzystwo artystów dramatycznych pod dyrekcją: **Józefa Puchniewskiego.** W czwartek 24 lutego 1887 r. **NA BENEFIS ROMANA CZARTORYSKIEGO ZBLĄKANA OWIECZKA** Komedya w 4 aktach, p. E. Grange i V. Bernard, przełożył z francuskiego Jan Arwin.

Niniejszem mam honor zawiadomić Szanownych Panów Przemysłowców m. Łodzi i okolic, iż w mieście tutejszym otworzyłem, przy ulicy Zawadzkiej w domu Scheiblera pod własną firmą **BIURO TECHNICZNE** Kilkoletnia praktyka za granicą jako inżynier konstruktor w różnych biurach i fabrykach maszyn, jako też poprowadzające teże ukończenie kursów technologicznych w Petersburgu i stosunki moje z specjalnymi inżynierami dają mi nadzieję, że wszelkie powierzone mi zlecenia wykonam z zadowoleniem Szanownych interesantów. Z szanowaniem **Fryderyk Mix.** 203-8-1

Losowanie. Paryskie 3%, po 400 franków losy z 1869 roku. Ciągnięcie z dnia 15 stycznia 1887 roku. 200,000 Fr. № 136621 10,000 Fr. № 1013 406975 517766 704767 1,000 Fr. № 128169 137852 189538 268197 282894 403497 465577 597421 709481 718587. Następnę losowanie 15 kwietnia 1887 roku.

Fabryka Maszyn, KOTŁÓW PAROWYCH ODLEWÓW ŻELAZNYCH Scholtze, Repphan & Co. w Warszawie. Wykonywa: maszyny parowe, szybrowe i wentylowe najnowszych systemów o sile 4 do 1000 koni, lokomobile o sile 6 do 20 koni, pompy parowe i centryfugalne, prasy filtrowe, kotły parowe najnowszych konstrukcyj, armatury do kotłów, rury żelazne mufowe stojące, lane do wody i gazu od 38 do 900 mm średnicy i t.p. Podejmuje się całkowitego urządzenia fabryk cukru, browarów, gorzelni, tartaków etc., za kosztorysy i rysunki, w razie zamówienia, osobno nie likwiduje. Blizszych wiadomości udziela **T. VORWERK**, 69-0-5 **Dzika Nr. 1089.**

Dla lubowników KAWY! Kawę w najrozmaitszych gatunkach, lecz tylko doskonałą w smaku, surową, jak również świeżo paloną, poleca **Handel Kawy ADOLFA BEVER'A** Południowa Nr 414, dwa domy za fabryką Eisnera.

LOSOWANIE. Belgijska 3% komunalna pożyczka kredytowa z 1868 r. (po 100 franków) Ciągnięcie z dnia 1 lutego 1887 r. 10,000 Fr. № 84880 1,500 Fr. № 128886 500 Fr. № 12938 43478 225 Fr. № 21620 24085 64797 71205 71779 101197 100 Fr. № 385 789 1833 2953 995 9198 391 850 1023 6001 978 385 444 470 478 11523 532 651 12121 195 907 14085 680 16357 17249 626 20249 21205 505 663 697 22281 23487 702 24124 244 644 627 26119 162 341 569 26255 274 576 27690 896 28942 30160 690 32485 777 83155 729 863 84877 593 601 35029 168 178 86191 622 87170 2 3 38008 097 866 40301 41293 496 572 71842128 431 807 42385 798 44081 265 718 46645 674 695 46656 872 47276 49300 732 923 980 50269 533 51803 428 467 513 548 616 754 835 52654 694 58505 54043 56309 429 618 56067 57360 56561 643 902 59000 278 302 306 676 60272 685 61487 598 62388 482 518 68046 085 347 64020 124 65038 68010 423 709 67472 68143 69888 70069 282 461 730 71176 600 73713 74711 75503 822 76251 714 77104 261 342 432 986 79349 544 643 80176 577 81838 83820 528 613 966 84642 935 86231 272 87616 89181 288 483 736 90214 647 905 91308 617 947 92020 512 606 93059 075 279 959 94059 95655 728 96379 589 809 991 97736 98037 333 436 99276 428 440 588 806 914 100289 465 101210 102616 135565 988 104252 771 809 962 105807 106205 100127 414 606 109047 364 416 944 110709 944 111771 112599 115809 116444 723 876 117825 118610 767 119814 940 123075 091 265 124056 575 125009 187 774 126303 127229 738 129183 220 682 981 180017 278 721 974 131248 461 132517 596 133476 624 822 134304 858 135443 793 946 136217 242 363 612 137059 623 138655 139313 496 533 140224 552 921 141610 142118 468 623 915 143598 144228 280 888 631 145266 146004 909 147758 853 149165 442 93,

Weksle.	ZA	Dyskonto	W ciągu giełdy		Dopelnione transakcyje
			żądano	cheiano plac.	
Berlin (182 1/2)	dl ter 2 d 100 mr.	4	54.80	—	—
" (181 1/2)	kr ter 2 d 100 mr.	4	54.50	54.35	64 47 1/2 45 80 37 1/2
Inne miast. miasta bank.	kr ter 2 d 100 mr.	4	—	—	—
Londyn	dl ter 3 m 1 L.	4	—	—	—
"	kr ter 3 m 1 L.	4	11.04	—	—
Paryż	dl ter 10 d 100 Fr.	3	—	—	—
"	kr ter 10 d 100 Fr.	3	43.80	—	43 70
Wiedeń	dl ter 8 d 100 flor.	4	—	—	—
" (144 1/2)	kr ter 8 d 100 flor.	4	56.70	—	86 70 65
Petersburg	dl ter 8 d 100 r.	5	—	—	—

Papiry państw. (za 100 r.)	Słopa proc.	Dopelnione tranz.	W ciągu giełdy		Akcje. (za 100 rs.)	Słopa proc.	Dopelnione tranz.	W ciągu giełdy	
			żąd.	che. pl.				żąd.	che. pl.
Listy Likw Kr. Pols. duże	5	—	94.75	—	Akcje D. Ż. War.-W 100 r.	4	—	—	—
" male	5	—	94.30	—	" W.-Byd. 500 r.	4	—	—	—
Ros. Poż. Ws. I em. 100	5	—	98.90	—	" " " 100 r.	5	—	—	—
" " " 5 r.	5	—	—	—	" Teresp. 100 r.	5	—	—	—
" " " 100 r.	5	—	98.90	—	" Fabr.-Łódzkiej	5	—	—	—
" " " III 100 r.	5	—	98.90	—	" Nadwiśl.ńsk.	5	—	—	—
Ros. Poż Pr. z r. 1864 I em.	5	—	—	—	" Banku Handlowego	—	—	—	—
" " " 1868 II em.	5	—	—	—	" w Warszawie 250 r.	—	—	—	—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—	—	—	" War. Ban. Dys. 250 r.	—	—	—	—
" " " II "	5	—	—	—	" Ban. H. w Łodzi 250	—	—	—	—
" " " III "	5	—	—	—	" War. Tow. Ub. od ognia	—	—	—	—
" " " IV "	5	—	—	—	" z wpl. rs. 124 250 r.	—	—	—	—
Renta kolejowa	5	—	—	—	" War. Tow. F. Cukru 500	—	—	—	—
Listy zast. Ziem. S. I lit A	5	—	—	—	" Cukr. Dobrzel. 500 r.	—	—	—	—
" " " II lit. B	5	—	101.	—	" Józefów 250 r.	—	—	—	—
" " " male	5	—	—	—	" " " 250 r.	—	—	—	—
" " " Ser. II lit. A	5	—	—	—	" " " 250 r.	—	—	—	—
" " " lit. B	5	—	—	—	" " " 250 r.	—	—	—	—
" " " male	5	—	—	—	" " " 250 r.	—	—	—	—
" " " Ser. III lit. A	5	—	—	—	" " " 250 r.	—	—	—	—
" " " lit. B	5	—	—	—	" " " 250 r.	—	—	—	—
" " " male	5	—	—	—	" " " 250 r.	—	—	—	—
" " " Serya V A B.	5	100 10	100 25	100.	" " " 250 r.	—	—	—	—
" " " male	5	—	—	—	" " " 250 r.	—	—	—	—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	—	—	—	" " " 250 r.	—	—	—	—
" " " II	5	—	98.75	—	" " " 250 r.	—	—	—	—
" " " III	5	—	98.30	—	" " " 250 r.	—	—	—	—
" " " IV	5	—	98.30	—	" " " 250 r.	—	—	—	—
5% Oblig. m. Warszawy.	5	—	—	—	" " " 250 r.	—	—	—	—
" " " male	5	—	—	—	" " " 250 r.	—	—	—	—
Listy zast. m. Łodzi. I	5	—	96.25	—	" " " 250 r.	—	—	—	—
" " " II	5	—	95.65	—	" " " 250 r.	—	—	—	—
" " " III	5	—	95.50	—	" " " 250 r.	—	—	—	—
Listy zast. m. Kalisza.	6	—	—	—	" " " 250 r.	—	—	—	—
" " " m. Lublina	6	—	—	—	" " " 250 r.	—	—	—	—
List. zast. R. T. W. z Kr. Z	5	—	—	—	" " " 250 r.	—	—	—	—
" " " 6% Wileńskie dl.	5	—	100 75	—	" " " 250 r.	—	—	—	—
" " " krótk	5	—	—	—	" " " 250 r.	—	—	—	—

Losy po 100 franków m. Brukselli z 1853 roku. Ciągnięcie z dnia 17 grudnia 1886 roku. Ciągnięcie, które miało się odbyć 31 grudnia 1893 roku. 25,000 Fr. № 4916 10,000 Fr. № 7904 900 Fr. № 10154 11667 19527 28569 36890 41781 45868 49110 55290 64567 500 Fr. № 9691 17076 20639 33944 41607 44549 51705 51913 59256 62098 300 Fr. № 376 24243 66071 200 Fr. № 605 11548 14393 18612 26129 30291 30501 33815 35386 39682 42291 53505 57495 68869 68967 wypłata 31 marca 1894 roku. Ciągnięcie, które miało się odbyć 31 grudnia 1894 roku. 25,000 Fr. № 26190 10,000 Fr. № 13043 900 Fr. № 7097 7294 11983 13203 15343 26582 61915 62607 64517 500 Fr. № 3283 26455 28460 33297 35809 36883 39891 47518 54141 68266 300 Fr. № 632 16632 47341 200 Fr. № 670 11869 12174 15554 28170 26621 27674 28730 30594 51943 52881 56332 64542 65140 68703 Wypłata 31 marca 1895 roku. **3 1/2% Pożyczka premiowa drogi żelaznej kolońsko-mińdeńskiey (po 100 talarów).** Ciągnięcie z dnia 1 lutego 1887 r. Wylosowane serye: 385 480 555 893 934 992 1057 1096 1129 1129 1187 1172 1586 1666 1702 1796 1914 2075 2149 2163 2178 2354 2265 2638 2646 2718 2771 2773 2823 2863 2894 3200 3273 3299 3391 3608 3787 3924. Wygrane: 55,000 Tal. N. 108887. 8000 Tal. N. 109727. 4000 Tal. N. 189335. 2000 Tal. N. 79272. 1000 Tal. N. 80509 118429 196152. 500 Tal. M. 56442 143381. 200 Tal. N. 22977 83252 108725 107447 108886 108888 117658 138542 141903 144169 196198. 100 Tal. Wszystkie pozostałe w powyższych seryach zawarte numera. Następnę losowanie seryj 1 czerwca 1887 roku.